



Czuję się wspaniale! - mówi Hubert Kowalski. Ławianin wygrał najważniejszy mecz w życiu i pokonał raka!

data aktualizacji: 2026.03.31



Przed każdym domowym meczem spiker Jezioraka Ława (jak na spikera przystało) odczytuje składy obu zespołów i trójki sędziowskiej, podaje listę sponsorów itd. Tym razem jednak, przed sobotnim pojedynkiem z Kormoranem Zwierzewo, Bartłomiej Słomski mógł podać też informację dużo, dużo ważniejszą, niż te powyżej. Otóż Hubert Kowalski, 21-letni piłkarz Biało-niebieskiego klubu wygrał najważniejszy mecz życia - pokonał nowotwór!

Na początek - wiedza medyczna z Wikipedii:

„Chłoniaki (łac. lymphoma) – **choroby nowotworowe** wywodzące się z układu limfatycznego, dotykające najczęściej **węzły chłonne**, a czasami również inne narządy (np. płuca, skóra, jelita). **Wszystkie chłoniaki są nowotworami złośliwymi**, choć wyróżnia się postacie o mniejszej i większej złośliwości.”

Właśnie z tym wrogiem – z **chłoniakiem**, przez ponad rok walczył młody Ławianin. I wygrał, a teraz podczas rozmowy z nami mówi wprost:

- Czuję się wspaniale, wszystko bardzo dobrze się poukładało. Teraz muszę sobie udowodnić, że mogę wrócić do pełni zdrowia. No i na boisko. Myśl o powrocie do futbolu była moją główną motywacją, która dawała siłę podczas leczenia

- mówi Hubert. A teraz przeczytajcie jego historię.

Małe „ziarenko” za uchem



19-letni wówczas Hubert Kowalski w trakcie pobytu w szpitalu (fot. arch. zawodnika)

Lato 2024. Hubert, wówczas **19-letni** młody mężczyzna, zaczął odczuwać **ból i blokadę w trakcie odwracania głowy**. Ale jako to? Sportowiec i jakaś dolegliwość? Niemożliwe, pewnie przejdzie...

Nie przechodziło, a dziewczyna zawodnika Ławskiego Klubu Sportowego dostrzegła coś

niepokojącego.

- W czasie wakacji 2024 Maja zauważyła, że mam za **jednym uchem guzek, dosłownie wielkości ziarenka grochu. Początkowo bagatelizowałem ten problem, nie chciałem iść do lekarza rodzinnego, jednak mama, dziewczyna i najbliżsi zmotywowali mnie do odwiedzenia przychodni.**

Pani doktor widząc ten guzek od razu zaznaczyła, że to **może być bardzo poważna sprawa. To był pierwszy moment, gdy zrozumiałem, że coś naprawdę może być nie tak**

- mówi Hubert, z którym rozmawialiśmy dwa dni po meczu z Kormoranem.

Ławianin szybko trafił pod opiekę lekarzy specjalistów, jednak pierwsze badania nie wskazywały, czy jest to **rak**, czy nie.

- **Biopsja** nie dała konkretnego wyniku, więc musiałem poddać się zabiegowi poważniejszemu, podczas którego **pobrano materiał do badań**. Trochę czekaliśmy na te wyniki, jednak gdy już przyszły – i okazały się **niestety złe, bo wskazywały na chłoniaka** – to lekarze natychmiast rozpisali moje leczenie i po dwóch tygodniach od otrzymania wyniku wdrożono je. Już wówczas jednak **miałem przerzuty na inne węzły chłonne rozsiane po całym organizmie**

- wspomina ten trudny moment bardzo pozytywny z natury Hubert.

Piłkarz Jezioraka został poddany **chemioterapii** – trwające po 4 / 5 godzin wlewy następowały co dwa tygodnie. W tym przypadku ta metoda leczenia okazało się skuteczna. **Hubert wyzdrowiał!**

„Już myślę o powrocie na boisko!”



Hubert - już z drużyną, która cały czas o nim pamiętała i na niego czekała (fot. Mateusz Partyga)

Obecnie Hubert jest w tzw. **remisji**, czyli czasie stałego kontrolowania stanu zdrowia pacjenta. Bo ten cholerny rak może niestety wrócić. Niemniej jednak, obecne wyniki Huberta na to nie wskazują, a sam zainteresowany, będący **pod stałą opieką lekarzy**, jest tylko dobrej myśli.

- O tym, że wracam do zdrowia, dowiedziałem się już jesienią 2025 roku, a **ostateczna diagnoza padła 13 stycznia tego roku. To był niezwykle szczęśliwy moment**

- przyznaje Hubert.

- **Obecnie czuję się bardzo dobrze, jednak mam świadomość, że chemioterapia trochę spustoszyła mój organizm. Mam tu na myśli m.in. nerwy. Już po leczeniu dowiedziałem się, że np. te w nogach zostały prawie całkowicie zniszczone. Właściwie, uczyłem się chodzić od nowa**

- wspomina dzielny Kowalski.

I w tym miejscu wielu by stwierdziło, że pytanie o powrót do sportu, do futbolu, „jest nie na miejscu” itd. Ale my mamy do czynienia z **ambitnym sportowcem**, a akurat ci mają inne podejście do wielu życiowych spraw. I bardzo dobrze.

A zatem – **czy chcesz wrócić, Hubercie, do piłki nożnej?**

- Oczywiście, że chcę! To była moja główna motywacja podczas leczenia. Mam nadzieję, że nowotwór już na dobre zniknął z mojego życia i że teraz będę mógł skupić się tylko i wyłącznie na powrocie do pełnej sprawności, do pełni zdrowia. To jest mój cel i chcę sobie udowodnić, że jestem w stanie go osiągnąć.



(Fot. Mateusz Partyga)

Przed ligowym pojedynkiem z Kormoranem Zwierzewo zarząd Jezioraka wręczył zawodnikowi - na pamiątkę tego momentu - koszulkę, w której Iławianin debiutował w zespole seniorów IKS. Miejmy nadzieję, że jeszcze go zobaczymy w Biało-niebieskich barwach. To jest jak najbardziej realne i za to trzymamy kciuki. A przede wszystkim - **życzymy Ci zdrowia, dzielny, młody człowieku!**

zico

kontakt@infoilawa.pl



Hubert Kowalski, tu akurat w drużynie Jeziorak II Iława. Fot. Mały, wielki futbol

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81349-czuje-sie-wspaniale-mowi-hubert-kowalski-ilawianin-wygral-najwazniejszy-mecz-w-zyciu-i-pokonol-raka>